

Sprawozdanie z konferencji „Cywilizacja prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej. Spotkanie II: Nie wszyscy umrą. Pamięć o zmarłych w kulturze staropolskiej”, Bydgoszcz, 17–18 października 2013 roku

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2013.066>

Andrzej Klonder (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk) powitał uczestników konferencji oraz Jacka Woźnego, dziekana Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, który zainaugurował konferencję, życząc uczestnikom owocnych obrad. Wspomniał również o specyfice jednostki, którą kieruje – na Wydziale Humanistycznym prowadzi się kilkanaście kierunków studiów, co może przypominać potrzebę prowadzenia badań interdyscyplinarnych, pozwalających na osiągnięcie konsensusu w przypadku wielu zagadnień z zakresu humanistyki. Andrzej Klonder przypomniał, że konferencja nawiązuje do spotkania z Lubostronia, podczas którego w gronie badaczy różnych dyscyplin rozważano rozmaite aspekty historii Rzeczypospolitej z dala od centrów politycznych czy gospodarczych państwa, koncentrując się na perspektywie lokalnej. Organizator wskazał, że tematyka konferencji włącza się w żywy nurt badań związanych z kulturą śmierci, utrwalania pamięci, mając nadzieję na to, że konferencja przyniesie interesujący wkład w badania. Oddając głos Jerzemu Urwanowiczowi (Instytut Historii i Nauk Politycznych, Uniwersytet w Białymstoku), życzył zebranym ożywionej dyskusji wokół podejmowanych tematów.

Jerzy Urwanowicz przewodniczył obradom pierwszej sesji. Rozpoczęło ją wystąpienie Leonida Tymoszenki (Drohobycki Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. I. Franki). W pierwszym referacie omówiono tradycję upamiętniania zmarłych, która w prawosławiu ma wpływ na życie pośmiertne. Prelegent mówił między innymi o pomienikach, źródłach, które nie występują poza prawosławiem. Przywołał ustalenia badaczy, z których wynika, że w prawosławnych kazaniach nie czyniło się różnicy między życiem a śmiercią, nie czyniło się ze śmierci tragedii tak, jak można było

obserwować w kazaniach katolickich. Pomienik to księga, w której zamieszczano listę upamiętnianych osób. Występuje w cerkwiach w okresie wczesnonowożytnym i jest związana z ruchem bractw cerkiewnych. Część pomieników znana jest już historykom, między innymi dzięki publikacjom obejmującym na przykład liczne księgi z początku XVIII wieku (w tym tylko jeden z monasteru kijowskiego). Do XV wieku przeważały pomieniki klasztorne, w XVII, a szczególnie w XVIII wieku, powstało wiele pomieników parafialnych, co jest prawdopodobnie związane z funkcjonowaniem różnych bractw cerkiewnych. W pomienikach ukraińskich i białoruskich rzadziej zamieszczano przedmowy literackie niż w pomienikach moskiewskich. W źródłach tych w osobnych rozdziałach zamieszczano informacje dotyczące Kozaków, księży oraz szlachty i innych warstw społecznych. W powiatach moskiewskich (z obszarów, na których nie było ruchu bractw cerkiewnych) nie występowały pomieniki parafialne, a stosowne informacje wpisywano do pomieników prowadzonych na poziomie diecezji lub wyższym. Źródła te są wcześniejsze niż księgi metrykalne, towarzyszyły parafianom w ciągu całego życia, przypominały o jego kruchości i uczyły, jak osiągnąć życie wieczne, wpływały na poczucie więzi i tworzenie wspólnoty parafialnej i przynależności do wiary rodziców. Analizę pomieników przeprowadzoną przez Leonida Tymoszenkę kontynuował Bohdan Lazorak (Drohobycki Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. I. Franki), który mówił o funkcjach upamiętniających bractw cerkiewnych. W statutach brackich znajdowały się informacje o sposobach upamiętniania zmarłych i sprawowania opieki nad grobami. Bractwa były organizacjami religijnymi i ich członkowie swoimi czynami mieli świadczyć o obowiązkach wiernego i praktykach katechetycznych. Jedną z głównych funkcji bractwa była opieka nad zmarłymi współbraćmi. Za pochówek parafian, którzy nie byli członkami bractwa cerkiewnego, przewidywano niekiedy niewielką opłatę. Członkowie bractwa zobowiązani byli do opieki nad chorymi braćmi, odwiedzenia ich, a w przypadku ciężkich chorób – do wspólnego ponoszenia kosztów zakupu lekarstw. Prelegent wspomniał również o testamentach, które przekazują informacje o upamiętnianiu zmarłych, jednak należy pamiętać, że nie wszyscy mogli ułożyć tego typu dokument, ponieważ wiązało się do z koniecznością poniesienia kosztów.

Anna Czyż (Instytut Historii Sztuki, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa) przypomniała o istocie prestiżu rodowego, którego budowanie było elementem prowadzonej polityki rodu. Nie zachowały się żadne relacje na temat przebiegu uroczystości pogrzebowych, jednak zapisy testamentowe sugerują, że w rodzie Paców przygotowywano obchody pogrzebów członków rodu magnackiego zgodnie z zasadami *pompa funebris*. Odwołując się do różnych źródeł ikonograficznych, prelegentka pokazała zabiegi mające na celu upamiętnienie rodu, w tym: epicedium Stefana Paca (1587–1640) autorstwa Conrada Götke, w którym przedstawiono stylizowane drzewo genealogiczne członków rodu, epicedium Piotra Paca (po 1570–1642) autorstwa tego samego twórcy, w którym przedstawiono wizualizację grodu i obozu wojskowego, epitafia w kształcie wierszy wizualnych, których tekst układano jako trójkąt. W podobnych tekstach często wykorzystywano motyw herbu – np.: w epicedium z okazji pogrzebu Paców w Pożajsku.

Dorota Piramidowicz (Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk) mówiła o fundacjach Kazimierza Leona Sapiehy, z których większość nie dotrwała do współczesności (dwór w Różanej, dwory w Wilnie i Warszawie, klasztor Kartuzów w Berezie ufundowany jako miejsce spoczynku członków rodu).

Po każdej sesji odbywała się dyskusja. W pierwszej – nawiązywano do tytułu konferencji. Jolanta M. Marszalska (Instytut Nauk Historycznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa) przypomniała maksymę mówiącą, że ludzie odchodzą, a ich dzieła zostają, Ewa Dubas-Urwanowicz (Instytut Historii i Nauk Politycznych, Uniwersytet w Białymstoku) zauważyła, że głównym fundatorem rodu Sapiehów był Lew, dlatego jego syn mógł zająć się mecenatem artystycznym, ponieważ przejął majątek (fundacje kościelne) po ojcu, z czym zgodziła się prelegentka.

Drugą sesję otworzył referat Magdaleny Wilczek-Karczewskiej (Katedra Historii Ustroju i Prawa w Polsce, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa) i Dariusza Karczewskiego (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz). Badacze przedstawili genealogię rodu księcia Fiodora Borowskiego, szczególnie dotyczące konfesji Fiodora i przywołali listę nadań i fundacji pobożnych Fiodora i jego żony, którą w większości dokumentów książę wymieniał jako współfundatorkę. Wszystkie informacje przedstawiono na tle

sytuacji wyznaniowej w Księstwie Pińskim (nadany Borowskiemu przez króla polskiego) i szerzej – w Wielkim Księstwie Litewskim – na przełomie XV i XVI wieku. Po śmierci Borowskich cały nadany im majątek przeszedł na własność królowej Bony. Borowscy zakładali fundacje zarówno prawosławne, jak i katolickie.

Książdz Waldemar Graczyk (Instytut Nauk Historycznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa) opowiadał o Stanisławie Łubieńskim, współpracowniku i powierniku Zygmunta III Wazy. Prelegent przypomniał życiorys Łubieńskiego, kolejne pełnione przez niego funkcje, które doprowadziły go do funkcji biskupa płockiego, co nadawało mu prawo do zasiadania w senacie. Zwrócił również uwagę na poglądy polityczne Łubieńskiego i jego rolę jako doradcy królów. Podjął się również analizy zapisów testamentowych biskupa. Na jego nagrobku w katedrze płockiej umieszczono napis, który biskup zamieścił w testamencie. Ostatnia wersja testamentu została sporządzona mniej więcej trzy miesiące przed śmiercią testatora. Prelegent omówił strukturę dokumentu, analizując poszczególne jego części, w tym zapisy pobożne, które uczynił biskup.

Katarzyna Justyniarska-Chojak (Instytut Historii, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce) przypomniała miejsce źródeł testamentowych w badaniach historycznych. Postawiła pytanie, czy w tekście urzędowym, utylitarnym, często dyktowanym urzędnikom miejskim, którzy wpisywali go do ksiąg miejskich, było miejsce na wspomnienia o zmarłych. Według ustaleń badaczki zmarli przywoływani byli w tego typu źródłach w tzw. pobożnych legatach. Mieszczanie przekazywali pieniądze lub ruchomości w zamian za modlitwy i nabożeństwa upamiętniające zmarłych małżonków i innych członków rodziny. Bardzo rzadko tym zapisom towarzyszyły refleksje czy wspomnienia o zmarłych. Bywali oni przywoływani w testamentach innych osób powierzonych opiece testatora. Jeśli wspomniano osoby spoza rodziny, byli to ludzie, dla których testator był dłużnikiem lub wierzycielem.

Jacek Pielas (Instytut Historii, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce) analizował konsekwencje przestrzegania dyspozycji dotyczących dziedziczenia majątku w dwóch systemach dziedziczenia – testamentowego i beztestamentowego. W testamentach zwykle przypomniano o uczynionych wcześniej zapisach dożywotnich dla żony lub – rzadziej – ustanawiali

stosowne zapisy. Jeśli szlachcic nie uczynił wcześniej zapisu wyznaczającego opiekę nad nieletnimi dziećmi na wypadek śmierci, czynił to w testamencie. Zamieszczał tam dość szczegółowe informacje o sposobach dysponowania administrowanym majątkiem. W analizowanym materiale około 10% dokumentów miało zapisy dotyczące dyspozycji majątku, część z nich zaznaczyła jedynie, że przypomina o uczynionych wcześniej stosownych zapisach. Z trzydziestu analizowanych dokumentów podziałowych, w sześciu widać wyraźnie, że spadkobiercy stosowali się do woli zamieszczonej w testamencie. W zakresie dóbr nieruchomości testator mógł zamieścić sugestie dotyczące podziału majątku między spadkobierców. Wydaje się, że spadkobiercy wypełniali dyspozycje testatorów.

J. Marszalska analizowała testament Pawła Karola Sanguszki oraz uroczystości pogrzebowe magnata, których przebieg znany dzięki mowie pogrzebowej jezuita Czapskiego. *Pompa funebris*, którą urządzono Sanguszcze, była jawnym przeciwieństwem zapisów testamentowych dotyczących dyspozycji względem ciała. Z kazania pogrzebowego wynika skala uroczystości. Szukając tak zasadniczej różnicy między zapisami a przebiegiem uroczystości, badaczka postawiła sprawdzić hipotezę, według której zmarły miałby przekazać ustne dyspozycje dotyczące organizacji pompy jednemu z członków rodziny. Ponieważ nie było to możliwe, należy uznać, że przebieg uroczystości był wyrazem woli żyjących.

Po tej części obrad odbyła się dyskusja. Głos zabrała między innymi Ewa Dubas-Urwanowicz, która zauważyła, że na podstawie testamentów i podobnych dokumentów urzędowych bardzo trudno jest śledzić granicę między *sacrum* a *profanum*. W odniesieniu do referatu J. Marszalskiej podkreśliła, że w większości testamentów magnackich znajdują się kurtuazyjne prośby o skromny pogrzeb, z czym prelegentka się zgodziła, dodając, że dla pełnego obrazu sytuacji Sanguszki należy poszerzyć analizę o wszystkich jego spadkobierców, liczących ze względu na trzy małżeństwa Sanguszki, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji prawnej i majątkowej wdowy. Wyrazem pychy testatora były przede wszystkim zapisy na msze i pobożne fundacje. E. Dubas-Urwanowicz zapytała ks. W. Graczyka, czy biskup Łubieński, podobnie jak jego poprzednik, stosował politykę polegającą na rozdawnictwie posiadłości i urzędów kapitulnych, oczekując w zamian popar-

cia jego działań. Prelegent odpowiedział, że biskup Łubieński sam był w ten sposób wprowadzany na urzędy, następnie oczywiście sam tworzył swoją klientelę. Odwołując się do J. Pielasa, E. Dubas-Urwanowicz zauważyła, że analiza innych źródeł regulujących opiekę nad nieletnimi wskazuje, że opiekunowie nie zawsze wypełniali swoje obowiązki, między innymi z powodu braku możliwości egzekucji zaleceń opiekuńczych testatora. J. Pielas potwierdził zgłoszone uwagi i dodał, że zagadnienie opieki nad nieletnimi jest bardzo ciekawe. Wiele stosownych zapisów znajduje się w księgach ziemskich i warto je skonfrontować z zapisami testamentowymi, trudno przy tym jednoznacznie stwierdzić, kto był najważniejszym opiekunem – często byli to urzędnicy, ale ich raga zależała od pochodzenia testatora.

Drugą część obrad prowadził Aleksander Jankowski (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz). Otworzył ją Piotr O. Scholz (Instytut Kulturoznawstwa, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin), który skonfrontował relację Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” z wyprawy do Egiptu z miedziorytem z epoki przedstawiającym scenę eksploracji piramid w czasie podróży z 1583 roku. Zwrócił też uwagę na obrazy zmarłych typu fajumskiego, szczególnie częste między II a IV wiekiem n.e., towarzyszące mumiom aż do momentu zakazu mumifikowania wprowadzonego przez Teodozjusza. Radziwiłł zakupił w Egipcie dwie mumie, które niestety musiał w drodze powrotnej wyrzucić. Po powrocie do Rzeczypospolitej, Radziwiłł zapewne spotkał się ze Stefanem Batorym, który zaopatrzył go w listy polecające na jego podróż do Egiptu (Batory utrzymywał poprawne stosunki z tamtejszym kalifatem). Prelegent postawił tezę, że w świetle tych faktów być może nie jest przypadkiem to, że pierwszy polski portret trumienny jest portretem Stefana Batorego.

Magdalena Długosz (Instytut Kulturoznawstwa, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin) kontynuowała rozważania dotyczące portretów trumiennych, w których odbicie znajduje barokowe *vanitas*, sarmackie przenikanie się życia i śmierci, co jest zjawiskiem bez precedensu w skali całej ówczesnej Europy. Wizerunki trumienne nawiązującą do portretów fajumskich, rzymskich galerii przodków, a rzymskie kultury bohaterów znalazły naśladowców w staropolskim *castrum doloris*. Prelegentka zestawiała sta-

ropolskie portrety z rzymskimi *imagines maiorem*. Wyobrażenie zmarłego na portrecie może wskazywać związek sarmatyzmu z orientalizmem, między innymi z idolami, które w oświeceniu traciły aspekt magiczny, stając się powoli częścią tradycji, galerii przodków tworzonej na ścianach kościołów.

Marta Samek (Instytut Historii, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce) omówiła portrety fundatorów, które upamiętniały nie tylko osobę, ale też – pośrednio – dzieło fundatora. Prelegentka przedstawiła między innymi portrety Kazimierza Łubieńskiego, biskupa krakowskiego, księcia Szaniawskiego, biskupa Piotra Myszkowskiego i biskupa Szyszkowskiego, Andrzeja Lipskiego, Jakuba Zadzika z galerii Rakowskiej portretów biskupów krakowskich w z kościoła farnego w Kielcach. Portrety miały być też formą prośby o modlitwę w intencji osoby przedstawionej oraz przypomnieniem wiernym osób, których życie powinno być wzorem do naśladowania. Były również dowodem na zwycięstwo katolicyzmu w mieście objętym „heretycką zarazą”.

Anna Bartko (Instytut Historii Sztuki, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) przypomniała szerokie tło, na którym powstawały dzieła sztuki renesansowej na ziemiach polskich i w Prusach (nagrobki, kaplice kopułowe, epitafia, panoplia), co pozwoliło jej stworzyć kontekst do rozważań dotyczących wymowy marmurowej płyty nagrobnej pierwszego ordynata zamojskiego, którą Jan Zamoyski precyzyjnie opisał w testamencie.

Marek Zieliński (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz) przedstawił 15 epitafiów z okresu nowożytnego znajdujących się w trzech kościołach w Chełmnie oraz scharakteryzował zakres prac konserwatorskich prowadzonych w tych kościołach.

W kolejnym wystąpieniu, Ewa Doleżyńska-Sewerniak (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz) omówiła zakres prac konserwatorskich przeprowadzonych na metalowych chorągwiach pogrzebowych z 1686 roku i 1711 roku znajdujących się w kościele parafialnym pw. św. Krzyża w Szestnie. Prelegentka przedstawiła zarówno znaczenie chorągwi nagrobnych w konduktach pogrzebowych, jak i techniki konserwatorskie zastosowane przy odnawianiu chorągwi z pogrzebów J. E. Küchenmeistera v. Steinberg i J. B. v. Wilmsdorfa.

W dyskusji, którą przeprowadzono po tej części obrad, zwrócono uwagę przede wszystkim na zmiany dokonujące się w obrębie portretu trumiennego i szczegóły wyprawy Radziwiłła do Egiptu (zwłaszcza na przywiezione przez niego artefakty), których ustalenie wymaga dalszych badań. Pierwszy dzień obrad zakończył się uroczystą kolacją.

Drugiego dnia obrady rozpoczęły się referatem wygłoszonym przez Janusza Nowińskiego (Instytut Historii Sztuki, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa), który scharakteryzował unikalną *tabula memoriabilis* z opactwa w Łądzie z pierwszej połowy XVIII wieku. Na czternastu ruchomych tabliczkach umieszczono sentencje przypominające o śmierci, wspomniano też w odpowiedniej precedencji poszczególne klasztory cysterskie na ziemiach polskich. Oprócz wiodących funkcji dydaktycznej i upamiętniającej, omawiana tablica pełniła też funkcję propagandową, mającą na celu wykazanie prymatu klasztoru w Łądzie wśród innych zgromadzeń z obszaru ziem polskich.

Katarzyna Kolendo-Korczak (Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk) omówiła szczegółowo kilkanaście ozdobnych sarkofagów i nagrobków z XVII i XVIII wieku, w tym sarkofagi Opalińskich z Sierakowa i nagrobki Krzysztofa Opalińskiego, Jerzego Rudominy, biskupa Kajetana Sołtyka.

E. Dubas-Urwanowicz wygłosiła referat prezentujący część szerszych badań poświęconych Zborowskiemu. Prelegentka rozważała przyczyny, które spowodowały ukształtowanie się legendy Samuela Zborowskiego. Zjawisko to rozpoczęło się już za jego życia, co podkreślono w referacie, przedstawiając jego zarys aż do XX wieku.

J. Urwanowicz omówił epitafium Stanisława Żółkiewskiego ojca. Jest to jedyne ocalałe epitafium z dwunastu ufundowanych w kościele w Żółkwi. Epitafia te zostały prawdopodobnie zniszczone w czasie pożaru Żółkwi w 1690 roku, co spowodowało, że spadkobierca Żółkiewskich, król Jan III Sobieski, zamieścił na nagrobkach sentencję mówiącą, że ma zamiar pomścić przodków.

W dyskusji, która odbyła się po tej części obrad, Anna Mosingiewicz z Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu poprosiła J. Nowińskiego o uzupełnienie informacji na temat omawianej tablicy. Zwracając się do K. Kolendo-Korczak, zauwa-

żyła, że oprócz lamentu opatowskiego warto pamiętać o nagrobku hetmana Jana Tarnowskiego, na którym zamieszczono trzy historyczne przedstawienia bitew, natomiast J. Urwanowicza poprosiła o doprecyzowanie informacji na temat przedstawień wieczystej adoracji, charakterystycznych dla XVII wieku. Najżywsze zainteresowanie dyskusyjantów wzbudziło wystąpienie J. Nowińskiego, który odpowiadał jeszcze na pytanie D. Piramidowicz o wzmianki na temat omawianej tablicy w dokumentach pisanych i uwagi A. Jankowskiego dotyczące funkcji dydaktycznej omawianego dzieła.

Ostatnią sesję rozpoczął referat Małgorzaty Ewy Kowalczyk (Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski) poświęcony najstarszej córce Izabeli Czartoryskiej, które zmarła 13 lutego 1780 roku wskutek nieszczęśliwego wypadku. Autorka referatu zwróciła uwagę na różne formy upamiętnienia księżniczki przez rodziców.

Michał Nowicki (Instytut Historyczny, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań) przedstawił natomiast sposoby upamiętniania fundatorów poznańskiego kolegium: Jana Lubrańskiego i Stanisława Konarskiego, między innymi laudacje na ich cześć. Badacz przeanalizował również wspomnienia uczniów kolegium poświęcone zmarłym kolegom ze szkolnych ław, notowane w kronice szkoły przy okazji notatek o ich pogrzebach. Wiesława Duży (Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń) przedstawiła wybrane wspomnienia o zmarłych rodzicach zamieszczone w pamiętnikach z przełomu XVIII i XIX wieku, odwołując się przy tym do socjologicznego problemu pokoleń rozważanego przez Karla Mannheima.

W dyskusji przeprowadzonej po tej sesji rozwinięto wątek upamiętniania zmarłych dzieci, zwrócono również uwagę na przedstawienia parateatralne, które odgrywane były między innymi dla upamiętnienia fundatorów poszczególnych instytucji.

Na zakończenie konferencji Andrzej Klonder podziękował uczestnikom i organizatorom, wyrażając przy tym nadzieję na następne spotkanie w niedługim czasie.

Wiesława Duży (Toruń)